

WARSZAWA 1920
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI



WYBÓR DOKONANY PRZEZ:

Śpiewnik Niepodległości



Spis treści

Gaude Mater Polonia	3
Tekst utworu	3
Nuty i akordy	6
Informacje o utworze	8
Mazurek Dąbrowskiego (1797)	10
Tekst utworu	10
Nuty i akordy	11
Informacje o utworze	12
Rota	17
Tekst utworu	17
Nuty i akordy	18
Informacje o utworze	19



Gaude Mater Polonia

Muzyka i słowa: Wincenty z Kielczy

1. Gaude, mater Polonia.
Prole fecunda nobili,
Summi Regis magnalia
Laude frequenta vigili.

2. Cuius benigna gratia
Stanislai Pontificis
Passionis insignia
Signis fulgent mirificis.

3. Hic certans pro iustitia,
Regis non cedit furiae;
Stat pro plebis iniuria
Christi miles in acie.

4. Tyranni truculentiam,
Qui dum constanter arguit,
Martyrii victoriam
Membratim caesus meruit.

5. Novum pandit miraculum
Splendor in sancto ceritus,
Redintegrat corpusculum
Sparsum caelestis medicus.

6. Sic Stanislaus pontifex
Transit ad caeli curiam,
Ut apud Deum opifex
Nobis imploret veniam.

7. Poscentes eius merita,
Salutis dona referunt:
Morte praeventi subita
Ad vitae potum redeunt.

8. Cuius ad tactum anuli
Morbi fugantur turgidi;
Ad locum sancti tumuli
Multi curantur languidi.

9. Surdis auditus redditur,
Claudis gressus officum,
Mutorum lingua solvitur
Et fugatur daemonium.

10. Ergo, felix Cracovia,
Sacro dotata corpore
Deum, qui fecit omnia,



Benedic omni tempore.

11. Sit Trinitati gloria,
Laus, honor, iubilatio:
De Martyris Victoria
Sit nobis exultatio.

Amen

O ciesz się, Matko-Polsko
w sławne potomstwo płodna!
Króla królów i najwyższego Pana
wielkość uwielbiaj chwałą przynależną.

Albowiem z Jego łaskowości
biskupa Stanisława męki
niezmierne, jakie on wycierpiął
jaśnieją cudownymi znakami.

Potykał się za sprawiedliwość,
przed gniewem króla nie ustąpił:
i staje żołnierz Chrystusowy
za krzywdę ludu sam do walki.

Ponieważ stale wypominał
on okrucieństwo tyranowi,
koronę zdobył męczennika,
padł posiekany na kawałki.

Niebiosa nowy cud działały,
bo mocą swą Niebieski Lekarz
poćwiartowane jego ciało
przedziwne znowu w jedno złączył.

Tak to Stanisław biskup przeszedł
w przybytki Króla niebieskiego,
aby u Boga Stworzyciela
nam wyjednać przebaczenie.

Gdy kto dla zasług jego prosi,
wnet otrzymuje zbawcze dary:
ci, co pomarli nagłą śmiercią,
do życia znowu powracają.

Choroby wszelkie pod dotknięciem
pierścienia jego uciekają,
przy jego świętym grobie zdrowie
niemocnych wielu odzyskuje.

Słuch głuchym bywa przywrócony,
a chromy kroki stawia rażno,



niemowom język się rozwiązał,
w popłochu szatan precz ucieka.

A przeto szczęśny ty, Krakowie,
uposażony świętym ciałem,
błogosław po wsze czasy Boga,
który z niczego wszystko stworzył.

Niech Trójcy Przenajświętszej zabrzmie
cześć, chwała, sława, uwielbienie:
a nam tryumfy męczennika
niech wyjednają radość wieczną.

Amen



Gaude Mater Polonia

Muzyka i słowa: Wincenty z Kielczy

$\text{♩} = 55$

1 Gau - de ma - ter Po - lo - ni - a,

5 pro - le foe - cum - da no - bi - li.

9 Sum - mi Re - gis mag - na - li - a

13 la - de fre - quen - ta vi - gi - li

17 Cu - ius be - ni - gna gra - ti - a,

21 Sta - ni - sla - i Pon - ti - fis - cis

25



pa - ssi - o - nis in - si - gni - a

si - gnis ful - gent mi - ri - fi - cis.

Hic cer - tans pro ius - ti - ti - a.

Re - gis non ce - dit fu - ria - e,

stat pro ble - bis in - iu - ri - a

Chri - sti mi - les in a - ci - e.

A - men.

Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) jako Bb.

Gaude Mater Polonia

Muzyka i słowa: Wincenty z Kielczy

Informacje o utworze

Jest polskim, średniowiecznym hymnem łacińskim (hymnem nieszpornym) i jednym z najstarszych liryków polsko – łacińskich, skomponowanym na melodię chorału gregoriańskiego „Oh salutaris Hostia”, z okazji translacji (procedura poprzedzająca kanonizację) Stanisława ze Szczepanowa w 1253 roku. Autorem jest pochodzący z rodziny rycerskiej na Opolszczyźnie, dominikanin i kanonik krakowski, Wincenty z Kielczy. Pieśń ta była częścią rymowanego oficjum „Historia gloriosissimi Stanislai”. W czasach ostatnich koronowanych Piastów pełnił rolę hymnu królewskiego.

Nota historyczna

Po raz pierwszy „Gaude Mater Polonia” została wykonana 8 maja 1254 roku. Najstarszy zachowany zapis pochodzi z Antyfonarza Kieleckiego z 1372 roku.

W średniowieczu pieśń tę śpiewało polskie rycerstwo po zakończonej bitwie. Później towarzyszyła narodowym uroczystościom przy szczególnie doniosłych okazjach. Współcześnie śpiewana jest m.in. w czasie inauguracji roku akademickiego razem z „Gaudeamus igitur”.

Tekst pieśni (w najpopularniejszym przekładzie Leopolda Staffa) opisuje życie, zasługi i męczeństwo Stanisława ze Szczepanowa, cud „zrośnięcia się” jego poćwiartowanego ciała oraz cuda związane ze świętością biskupa. Jest też apelem do stołecznego Krakowa, aby okazał się godny bycia miejscem wiecznego spoczynku tak sławnego męczennika.

Wincenty z Kielczy, będący autorem tekstu łacińskiego, to pierwszy, zapisany w historii polski kompozytor. Jego utwory oceniane są jako równe poziomem dziełom ówczesnych kompozytorów zachodnioeuropejskich.

Postać Biskupa Szczepanowskiego

Biskup Szczepanowski został po kanonizacji uznany za jednego ze świętych patronów Polski. Współcześnie jego postać budzi jednak kontrowersje wśród historyków. Urodził się najprawdopodobniej ok. 1030 roku. Był, jak na swoją epokę, znakomicie wykształcony. Ukończył gnieźnieńską szkołę katedralną, po czym studiował także we Francji. Po powrocie do kraju zasłynął jako kaznodzieja i misjonarz. W 1072 roku, za zgodą Bolesława Szczodrego, został biskupem krakowskim. Przez 7 lat swojej posługi wykonał imponującą pracę. Sprowadził do Polski legatów rzymskich. Odbudował arcybiskupstwo gnieźnieńskie, dzięki czemu metropolia magdeburska musiała porzucić swoje pretensje do zwierzchności nad polskimi diecezjami. Był też wielkim protektorem klasztorów benedyktyńskich. To właśnie przede wszystkim jego zasługą była królewska koronacja Bolesława Szczodrego w 1075 roku.

W 1079 roku doszło do konfliktu między Stanisławem i królem zakończonego tragiczną śmiercią biskupa. Pierwszy, szerszy przekaz na ten temat zawarł w swojej kronice Gall Anonim. Zapisał on: „Jak zaś doszło do wypędzenia króla Bolesława z Polski, długo byłoby o tym mówić; tyle wszakże można powiedzieć, sam będąc pomazańcem [Bożym] nie powinien był [drugiego] pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. My zaś nie usprawiedliwiamy biskupa-zdrajcy, ani nie zalecamy króla, który tak szpetnie dochodził swych praw – lecz pozostawmy te sprawy [...]”.

Interpretacje historyków

Kronikarze i historycy do tej pory spierają się o realne znaczenie tych słów. Według Wincentego Kadłubka biskup stanął w obronie niewiernych żon rycerzy walczących w wyprawie kijowskiej, które król okrutnie ukarał mimo przebaczenia mężów. Rozgniewany król nakazał zabicie Stanisława w kościele na Skalce w



czasie odprawiania mszy. Ponieważ nikt nie odważył się tego dokonać, król własnoręcznie miał zamordować biskupa.

Tadeusz Wojciechowski w 1904 roku postawił tezę, wedle której biskup był członkiem przeciwnego Bolesławowi stronnictwa wspierającego jego młodszego brata Władysława Hermana. Wykrycie tego spisku miało doprowadzić do osądzenia i stracenia Stanisława.

Według Romana Grodeckiego, biskup mógł krytykować władcę pod wpływem szlachetnych pobudek, ale subiektywna ocena rozgniewanego króla zakwalifikowała je jako zdradę.

Z kolei Tadeusz Grudziński uznał, że konflikt króla z biskupem rozgorzał na tle reformy kościelnej z 1075 roku.

Według Jana Powierskiego, biskup miał być jedynie pionkiem w politycznej grze opozycji skupionej wokół palatyna Sieciecha i został ukarany przez króla jako „koziół ofiarny”.

Niewiele wniosły do sprawy badania czaszki św. Stanisława przechowywanej na Wawelu. Nosi ona ślad uderzenia tęnym narzędziem – co można uznać zarówno jako dowód na morderstwo, jak i na egzekucję z wyroku sądu.

Legenda świętego Stanisława jako patrona Polski miała duże znaczenie w dobie rozbitcia dzielnicowego. „Powiadano” wówczas, że tak jak na skutek cudu zrosły się wszystkie członki ciała świętego, tak wszystkie ziemie podzielonego królestwa na powrót staną się kiedyś jednością.

Opracował: Piotr Pacak



Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Dąbrowski ...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Dąbrowski ...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz Dąbrowski ...



Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

♩ = 116

F F C F

Jesz - cze Pol - ska nie zgi - nę - ła___ kie - dy my ży - je - my.

5 F F C F

Co nam ob - ca prze - moc wzię - ła___ szab - łą od - bie - rze - my!

9 C F Bb F

Marsz, marsz Dą - bro - wski, z zie - mi wło - skiej do Pol - ski.

13 F Bb C F

Za Two - im prze - wo - dem złą - czym się z na - ro - dem.

Mazurek Dąbrowskiego

www.spiewnikniepodleglosci.pl

Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

Informacje o utworze

„Mazurek Dąbrowskiego” („Pieśń Legionów Polskich”) – polska pieśń patriotyczna z 1797 roku. Od 1927 roku hymn państwowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Nota historyczna

Autorem tekstu „Mazurka” jest Józef Wybicki[1] (1747-1822). Z wykształcenia był on prawnikiem, ale w historii zapisał się przede wszystkim jako polityk i publicysta. Jego protest przeciwko aktom „Sejmu Repninowskiego” (1767- 68) uważany jest za ostatnią próbę pozytywnego zastosowania liberum veto. Jako dyplomata służył Konfederacji Barskiej[2] (1768 -1772), w późniejszych latach związany był ze stronnictwem reformatorskim. W 1794 roku wziął udział w wielkopolskiej wyprawie generała Jana Henryka Dąbrowskiego[3], a po upadku Powstania Kościuszkowskiego znalazł się we Włoszech. Według Wojciecha Podgórnego w połowie lipca 1797 roku odwiedził obóz polskich legionistów w mieście Reggio nell'Emilia (ówczesna Republika Cisałpińska). Właśnie tam, między 16 i 19 lipca, wzruszony widokiem polskiego wojska napisał słowa pieśni, która jest dzisiaj naszym hymnem państwowym[4]. Według Wojciecha Bilińskiego pieśń powstała między 10 i 14 lipca. Pierwszy raz odśpiewał ją sam Wybicki na zebraniu legionowych oficerów w rocznicę zburzenia Bastylji. Z kolei według Juliusza Willaume[5] prawykonanie „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” odbyło się w czasie defilady 16 lipca. Inni historycy wskazują na 20 lipca, kiedy to generał Dąbrowski uroczystie posadził Drzewko Wolności na Piazza w Reggio. Nie wiemy dokładnie kto napisał melodię. Początkowo za jej autora uważano Michała Kleofasa Ogińskiego[6]. Współcześnie przyjmuje się, że Wybicki najprawdopodobniej wykorzystał ludowego mazura nieznanego autora.

„Mazurek Dąbrowskiego” bardzo szybko zyskał wielką popularność. Już po roku wyszedł daleko poza Legiony i znany był we wszystkich trzech zaborach. Po raz pierwszy wydano go w Mantui w lutym 1799 roku na łamach gazety „Dekada Legionowa”. Śpiewano „Mazurka” 3 listopada 1806 roku w czasie wjazdu generała Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego do Poznania. Szedł dalej z Polakami przez wszystkie pola bitew polskich, wojen i powstań XIX wieku. W następnym stuleciu „Mazurek Dąbrowskiego” był już narodową świętością, towarzyszącą Polakom w I Wojnie Światowej, w walce o granice i w II Wojnie Światowej. Popularnością dorównywała mu tylko pieśń „Boże coś Polskę”.

Od 26 lutego 1927 roku „Mazurek Dąbrowskiego” jest oficjalnie hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Wpływ na kulturę Polski i Litwy

„Pieśń Legionów” bardzo szybko zaczęto przerabiać dostosowując ją do aktualnej sytuacji. W czasie Powstania Listopadowego śpiewano „Marsz Skrzyneckiego[7]” ze słowami „Marsz. Marsz cna młodzi, Skrzynecki dowodzi!”[8]. Z kolei w czasie Powstania Styczniowego powstał Marsz Czachowskiego” z refrenem „Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny Narodzie. Odpocznijmy po swej pracy w ojczystej zagrodzie”. Na przełomie XIX i XX wieku pieśń ta zyskała wielką popularność jako „Marsz Polonii”. W czasie I Wojny Światowej polscy legionieści walczący z Rosją po stronie Austro - Węgier śpiewali własną wersję „Mazurka Dąbrowskiego” – Marsz, marsz Piłsudski! Prowadź na bój krwawy! Pod Twoim przewodem wejdzim do Warszawy”. Kolejną wersję przyniosła II Wojna Światowa, kiedy to żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie śpiewali „Mazurka” ze słowami „Marsz, marsz Sikorski!”.



Powstawały również regionalne wersje „Mazurka Dąbrowskiego”. Na Górnym Śląsku śpiewano na jego melodię tekst księdza Konstantego Damrota „Długo nasz Śląsk ukochany”. Z kolei Kaszubi śpiewają swój hymn na podobną melodię ze słowami Hieronima Derdowskiego w adaptacji Feliksa Nowowiejskiego z 1921 roku: „Tam, gdzie Wisła od Krakowa W polskie morze płynie, Polsko wiara, polsko mowa Nigde nie zadzinie”. Własną wersję „Mazurka” stworzyli także Żmudzini, którzy w czasie Powstania Listopadowego śpiewali na jego melodię (w polskim tłumaczeniu) „Pieśń Żmudzinów powiatu telszewskiego w wojnie roku 1831”. Jej pierwsza zwrotka w polskim przekładzie brzmi: „Jeszcze Polska nie zginęła, gdy Żmudzini żyją i Żmudź walkę rozpoczyna, gdy się w Polsce biją. Polacy z Rusią, ze Żmudzią i Litwą wywalczą swobody tak świętą bitwą”.

Melodię „Pieśni Legionów” wykorzystywano również w utworach instrumentalnych. Jako pierwszy wykorzystają ją Karol Kurpiński. W 1821 roku napisał on fugę na jej temat. Sceny historyczne uwiecznione w „Mazurku” wielokrotnie inspirowały też XIX – wiecznych polskich malarzy. Przykładem mogą być tutaj Juliusz, Wojciech i Jerzy Kossakowie. Szczególnie popularny był cykl grafik Juliusza, stworzony specjalnie do zilustrowania wydań „Mazurka”.

Wpływ na kulturę światową

„Mazurek Dąbrowskiego” został przetłumaczony na 17 języków – w tym niemiecki, francuski, rosyjski i węgierski. Kiedy w 1831 roku uczestnicy Powstania Listopadowego szli na emigrację przez niemieckie kraje, w wielu miejscach witano ich owacyjnie, wznosząc na ich powitanie bramy triumfalne i śpiewając „Mazurka” z niemieckim tekstem „Noch ist Polen nicht verloren!”. Wstrząśnięty upadkiem polskiego powstania niemiecki kompozytor Richard Wagner wykorzystał melodię „Mazurka” w uwerturze „Polonia”. „Mazurek Dąbrowskiego” został przetłumaczony na 17 języków – w tym niemiecki, francuski, rosyjski i węgierski. Kiedy w 1831 roku uczestnicy Powstania Listopadowego szli na emigrację przez niemieckie kraje w wielu miejscach witano ich owacyjnie, wznosząc na ich powitanie bramy triumfalne i śpiewając „Mazurka z niemieckim tekstem „Noch ist Polen nicht verloren!”. Wstrząśnięty upadkiem polskiego powstania niemiecki kompozytor Richard Wagner wykorzystał melodię „Mazurka” w uwerturze „Polonia”. W czasie II Wojny Światowej, kiedy pod niemiecką okupacją publiczne odtwarzanie polskiego hymnu było zakazane pod surowymi restrykcjami, w miejsce Mazurka Dąbrowskiego grano uwerturę Wagnera. Niemcy, uznający Wagnera za narodowego kompozytora i ulubieńca samego Adolfa Hitlera, będąc nieświadomymi prawdziwych inspiracji Polaków z reguły nie reagowali. Wielką popularnością „Pieśń Legionów” cieszyła się podczas Wiosny Ludów 1848 roku. Była wówczas nieomal nieoficjalnym hymnem tego zrywu narodów gnębionych przez imperia. Śpiewano ją w różnych tłumaczeniach m.in. na ulicach zrewoltowanego Berlina, Pragi i Wiednia.

„Mazurek Dąbrowskiego” inspirował również pieśni ruchów wyzwoleniczych różnych narodów słowiańskich. W 1633 roku Ferdo Livadić napisał chorwacką pieśń „Još Hrvatska ni propala” („Jeszcze Chorwacja nie przepadła”). Rok później słowacki pastor luterański Samo Tomasik napisał na melodię polskiej pieśni – „Hej, Slováci, ešte naša slovenská reč žije”, a w 1845 powstała czeska wersja „Hej, Slované”. W 1848 roku na Zjeździe Wszechsłowiańskim w Pradze pieśń ta stała się hymnem Słowian. Serbołużycy poeta Handrij Zejler w 1845 roku, zainspirowany „Mazurkiem Dąbrowskiego,” napisał pieśń „Hišće Serbstwo njezhubjene” („Jeszcze Łużyce nie zginęły”). W 1862 roku kijowski poeta i etnograf Pawło Czubiński^[9], zainspirowany polską pieśnią napisał wiersz „Ще не вмерла Україна” („Jeszcze nie umarła Ukraina”). Rok później muzykę do tego tekstu skomponował Mychajło Mychajłowycz Werbycki – grekokatolicki ksiądz i działacz społeczny. W 1917 roku pieśń ta stała się oficjalnym hymnem Ukrainy. Zakazana w czasach Związku Radzieckiego powróciła w 1992 roku.

Analiza tekstu „Mazurek Dąbrowskiego”

Pierwsza zwrotka pieśni jest narodowym manifestem wiary i nadziei. Wiary w to, że Polska żyje w Polakach („Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy”), którzy mimo utraty swojego państwa wciąż są wspólnotą gotową walczyć o odzyskanie niepodległości. Niezlomnej nadziei na to, że odzyskamy wolność, choćby trzeba było o nią walczyć („Co nam obca przemoc wzięła, szabłą odbierzemy”). W tym prostym



przekazie (żyjemy, walczymy, zwyciężymy) zawiera się potęga polskiej pieśni, która stała się natchnieniem dla walczących o wolność słowiańskich narodów. Doskonale podsumował to Adam Mickiewicz: "Sławna pieśń legionów poczyna się od słów, które otwierają historię współczesną. [...] Słowa te znaczą, że ludzie zachowujący w sobie to, co stanowi istotę narodowości polskiej, zdolni są przedłużyć byt ojczyzny niezależnie od wszelkich warunków politycznych i mogą dążyć do jego przywrócenia".

Refren odwołuje się do marzeń polskich legionistów, którzy zebrani w północnych Włoszech przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego (1797) przez całą dekadę walczyli u boku Francji z nadzieją, że odzyskają suwerenne państwo.

Druga zwrotka to opis drogi jaką polscy żołnierze muszą przejść wracając do kraju („Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziem Polakami”). Druga część to polityczny manifest sojuszu z Francją („Dał nam przykład Bonaparte jak zwyciężać mamy”). W drugiej połowie ostatniej dekady XVIII wieku tylko republikańska Francja była dla Polaków nadzieją na odzyskanie podzielonej przez trzy imperia (Rosję, Austrię i Prusy) Rzeczypospolitej. Napoleon Bonaparte^[10] dopiero zaczynał swoją wielką karierę, ale już wstrząsnął Europą serią zwycięstw w czasie kampanii włoskiej 1796-97 roku. Był wrogiem naszych wrogów i ci, którzy nie pogodzili się z upadkiem państwa polskiego zobaczyli w nim naturalnego sprzymierzeńca. „Przykład Bonapartego” był dla legionistów nie tylko kwestią geopolityczną, ale również czysto wojskową. Musimy pamiętać, że generał Bonaparte był też wielkim reformatorem, mistrzowsko stosującym nowe reguły rozgrywania bitew (tatyka kolumnowo – tyralierska, zmasowanie ognia artylerii), dzięki którym przy niewielkich stratach własnych bił wrogów przeważających liczebnie, acz hołdujących przestarzałej tatyce liniowej.

Trzecia zwrotka jest odwołaniem do historii 2 poł. XVII wieku – „Jak Czarniecki do Poznania, Po szwedzkim zaborze, Dla ojczyzny ratowania, Wróćim się przez morze”. Trzeba jednak zaznaczyć, że Wybicki połączył tutaj kilka wydarzeń. Stefan Czarniecki^[11], jeden z najwybitniejszych polskich dowódców XVII wieku. W czasie Potopu dowodził polskimi oddziałami, które wzięły udział w brandembursko – polsko – habsburskiej wyprawie do zajętej przez Szwedów Danii (1658-59). Doszło wówczas (14 grudnia 1658 roku) do sławnej przeprawy przez Cieśninę Als Sund, po której Czarniecki wyrzucił Szwedów z wyspy Als i zdobył twierdzę Koldynga na Jutlandii. Ten niewątpliwie świetny wyczyn został zapamiętany przez potomnych i uwieczniony przez Wybickiego w „Pieśni Legionów”.

Interpretacja ostatniej zwrotki tekstu naszego hymnu od zawsze sprawie kłopoty historykom. „Już tam ojciec do swej Basi mówi zapłakany: Słuchaj jeno pono nasi Biją w tarabany!”. Najprościej można ją przyjąć jako opis nastrojów w podzielonym i okupowanym kraju, w którym rodacy oczekują nadejścia legionistów generała Dąbrowskiego. Część badaczy uważa jednak, że zarówno ów „ojciec” jak i jego córka „Basia” to konkretne, realne postaci – Ksawery Chłapowski i jego córka Barbara Florentyna. Byli oni z pewnością znani zarówno Wybickiemu jak i Dąbrowskiemu. To właśnie Barbara stała się w 1807 roku drugą żoną generała. Wspomniane w tekście tarabany to duże, podłużne bębny kapeli janczarskich, używane również w Wojsku Polskim u schyłku I Rzeczypospolitej. Może uznać owe bicie w tarabany za symbol przychodzących do Polski wieści o walce Legionów.

W rękopisie Józefa Wybickiego znajdowały się jeszcze dwie zwrotki. Czwarta z kolei jest prostym zawołaniem o zgodę narodową: „Niemiec, Moskal nie osiedzie, Gdy jąwszy pałasza, Hasłem wszystkich zgoda będzie i Ojczyzna nasza”. Zwrotkę tę śpiewa się czasem w wersji „Moskal Polski nie posiedzie...”. Przekonanie o konieczności zgodnego działania przeciwko zaborcom było bardzo silne w pokoleniach pamiętających schyłek I Rzeczypospolitej i zgubne skutki rozrywających ją konfliktów wewnętrznych. Ten sam wątek zawiera ostatnia zwrotka tej wersji tekstu: „Na to wszystkich jedne głosy: „Dosyć tej niewoli, Mamy Raclawickie Kosy, Kościuszkę, Bóg pozwoli”. Wybicki spisywał te strofy zaledwie trzy lata po Powstaniu Kościuszkowskim i z pewnością wśród weteranów tamtego zrywu. „Raclawickie kosy” były dla nich symbolem narodowej jedności i wspólnej walki wszystkich stanów Rzeczypospolitej o wolność. Oczywiście nie należy tego wersu traktować dosłownie. Wybicki nie postulował użycia kosynierów. Dobrze wiedział jakie znaczenie ma nowoczesnie wyszkolone i dobrze uzbrojone wojsko a takim bez wątplenia były właśnie Legiony. Odwołanie się do Kościuszki było w 1797 roku jedynym, oczywistym



wyborem. Polska nie miała wówczas innego przywódcy cieszącego się takim autorytetem jak były Naczelnik. Niestety, nadzieje na włączenie go do walki o odzyskanie Ojczyzny okazały się płonne. Kościuszko nie zaufał Napoleonowi i nie wsparł tych, którzy wiązali z nim swoje nadzieje.

Dwie ostatnie zwrotki z rękopisu Wybickiego nie weszły do oficjalnego tekstu hymnu, a w czasach PRL-u ich oficjalne wykonywanie było zakazane ze względu na dominację Związku Radzieckiego. Dlatego dzisiaj ta część utworu jest bardzo rzadko wykonywana i praktycznie zapomniana.

Ciekawostki

Kto płakał?

Zwrotkę o ojcu i Basi zwyczajowo przedstawiamy tak, że to ona płacze (np. na grafice Juliusza Kossaka). Jednak zdaniem profesora Romana Kalety taka interpretacja jest błędna. Uważa on, że Wybicki urodził się w Będominie na Pomorzu, w regionie w którym w XVIII wieku mówiło się gwarą mazurską z charakterystycznym tzw. „e krótkim” – poświadczonym również w XIX- wiecznej literaturze i do tej pory obecnym w mazowieckiej mowie potocznej. Zwracał na to uwagę również publicysta Rafał Ziemkiewicz – „Kto nie jest z Mazowsza, nie rozumie prawidłowo polskiego hymnu”. Dlatego Wybicki w piśmie ... a zapewne i w mowie ... „mazurzył”. Polegało to na tym, że do swoich tekstów wstawiał niektóre wyrazy w pisowni fonetycznej i wychodziło z tego np. Dobrodzi zamiast Dobrodziej, boży zamiast bożej, dali zamiast dalej, królowy zamiast królowej ... i zapłakany zamiast zapłakanej. Zdaniem profesora Kalety możemy więc za pewnik uznać, że „Już tam ojciec do swej Basi mówi zapłakanej”. Poza tym „..... tkliwe wzruszenie uzewnętrznione łzami bardziej jest właściwe naturze kobiecej niż męskiej. Jeśli idzie o Basię, była ona reprezentantką wielu dziewcząt oczekujących w kraju na powrót swoich chłopców”. Profesor uważał również, że „nie ulega wątpliwości, że płacząca dziewczyna większe musiała wyrzucić wrażenie na młodzieży legionowej, skuteczniej pobudzić ją do boju, o co w istocie Wybickiemu chodziło, niż rozmiękczony do łez jej ojciec”.

Typowe błędy

Śpiewając „Mazurka Dąbrowskiego” nawet przy oficjalnych okazjach popełniamy kilka błędów. Chyba najpowszechniejszym jest „Póki my żyjemy” zamiast „Kiedy my żyjemy” w drugiej linijce pierwszej zwrotki. Z kolei w czwartej zwrotce można czasem usłyszeć aż dwa błędy. Pierwszy to „Po szwedzkim rozbiórce” zamiast „Po szwedzkim zaborze”. Zdarza się także „Rzucim się przez morze” zamiast „Wrócim się przez morze”.

Zaginiony rękopis

Rękopis „Pieśni Legionów Polski we Włoszech” do 1944 roku znajdował się w kolekcji Johanna Rożnowskiego, który był potomkiem Józefa Wybickiego. Na początku 1944 roku zdeponował on całą swoją kolekcję w Banku III Rzeszy w Berlinie. W maju 1945 roku bank został zdobyty przez Armię Czerwoną, która całą jego zawartość wywozła do Związku Radzieckiego. W 1992 roku Stowarzyszenie Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego” zwróciło się do ówczesnego Prezydenta Lecha Wałęsy z prośbą o pomoc w odszukaniu rękopisu polskiego hymnu. Sprawa została oficjalnie dołączona do rozmów polsko – rosyjskich ale do tej pory nie doczekała się pozytywnego rozwiązania.

W pruskiej służbie

Tragicznym epizodem historii „Mazurka Dąbrowskiego” była francusko – pruska bitwa pod Gravelotte-Saint Privat, stoczona 18 sierpnia 1870 roku. W krytycznym momencie bitwy do ataku na pozycje Francuzów poszło 7 pruskich pułków, w których służyło wielu Polaków z ziem zaboru pruskiego. Dowodzący atakiem generał Karl Friedrich von Steinmetz aby podnieść ich morale rozkazał aby orkiestra wojskowa grała im właśnie „Mazurka Dąbrowskiego”. Oczywiście nic to nie dało. Francuzi byli doskonale okopani, wsparci silną artylerią i kartaczownicami, a strzeleckie wyszkolenie ich piechoty stało na



dobrym poziomie. Atak przy dźwiękach polskiego „Mazurka” zakończył się masakrą ...

Opracował: Piotr Pacak

Przypisy

[1] Józef Rufin Wybicki (1747 – 1822) – polski pisarz i polityk, szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, bliski współpracownik generała Jana Henryka Dąbrowskiego. [Strona na Wikipedii](#)

[2] Konfederacja Barska (1768 – 1772) – zbrojny związek szlachty, skierowany przeciwko kurateli Imperium Rosyjskiego, królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i wspierającym go wojskom rosyjskim. Przez część historyków uważana za pierwsze polskie powstanie narodowe. [Strona na Wikipedii](#)

[3] Jan Henryk Dąbrowski (1755 – 1818) – polski generał i mąż stanu, uczestnik Powstania Kościuszkowskiego, twórca Legionów Polskich we Włoszech, generał księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. [Strona na Wikipedii](#)

[4] „...między 16, a 19 lipca 1797 r. – pod wpływem pierwszego wzruszenia, jakie opanowało Wybickiego na widok polskich mundurów, orłów, sztandarów – powstały strofy żołnierskiego wyznania wiary: Jeszcze Polska nie umarła”.

Z dziejów polskiej pieśni hymnicznej. Studia i rozprawy, red. Wojciech J. Podgórski, Warszawa, 1987, s. 125.

[5] Juliusz Willaume (1904-1980) – polski historyk i działacz polityczny. [Strona na Wikipedii](#)

[6] Michał Kleofas Ogiński (1765 – 1833) – polski kompozytor oraz teoretyk muzyki, pisarz, działacz niepodległościowy. [Strona na Wikipedii](#)

[7] Jan Zygmunt Skrzynecki herbu Bończa (1787 – 1860) – polski wojskowy, uczestnik wojen napoleońskich, generał w armii Królestwa Polskiego, Wódz Naczelny w czasie Powstania Listopadowego. [Strona na Wikipedii](#)

[8] Gabriela z Güntherów Puzynina W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815-1843, Wilno 1928, wyd. J. Zawadzkiego, str. 143.

[9] Pawło Czubiński\Czubynski (1839 – 1884) – ukraiński poeta, folklorysta i etnograf. [Strona na Wikipedii](#)

[10] Napoleon Bonaparte (1769 – 1821) – francuski mąż stanu, dowódca wojskowy, przywódca polityczny i cesarz. [Strona na Wikipedii](#)

[11] Stefan Czarniecki herbu Łódzia (1599 – 1665) – polski dowódca wojskowy, wojewoda kijowski, hetman polny koronny, uczestnik walk ze Szwedami w czasie Potopu, walk przeciwko powstańcom Chmielnickiego i przeciwko Carstwu Rosyjskiemu. [Strona na Wikipedii](#)



Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski

Słowa: Maria Konopnicka

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas zgnębił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziemy, gdy zabrzmie złoty róg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę
Na Polski imię, na jej cześć
Podnosi czoła dumne.
Odzyska ziemi dziadów wnuk!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

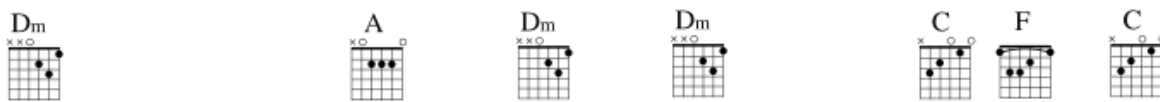



Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski

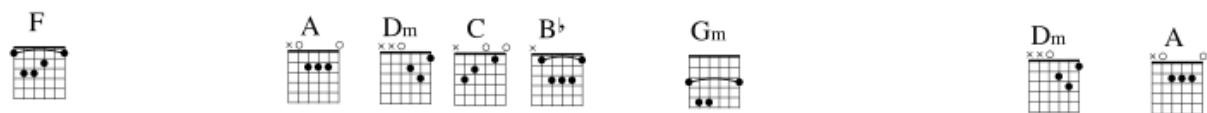
Słowa: Maria Konopnicka


 =60

1 

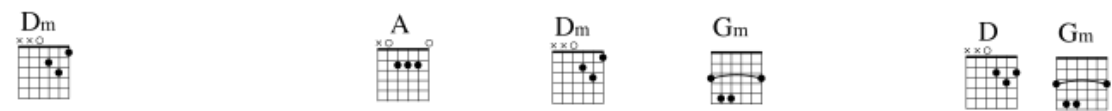



Nie rzu-cim zie - mi skąd nasz ród! Nie da-my po - grześć mo - wy

5 




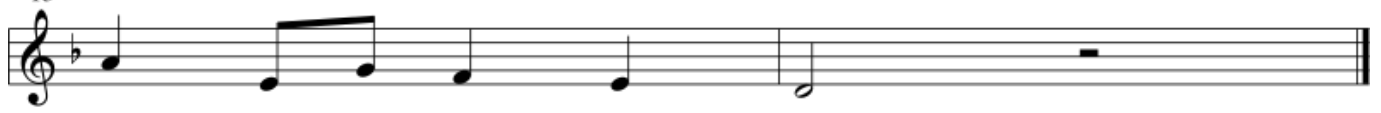
Pol - ski my na - ród pol - ski ród kró - lew - ski szczep pias - to - wy!

9 



Nie da - my by nas gnę - bił wróg Tak nam do - po - móż Bóg

13 



Tak nam do - po - móż Bóg!

* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski

Słowa: Maria Konopnicka

Informacje o utworze

„Rota” jest pieśnią patriotyczną, której powstanie ściśle wiązało się z represjami wobec Polaków w zaborze pruskim. Napisała ją w 1908 roku Maria Konopnicka do melodii skomponowanej przez Feliksa Nowowiejskiego. „Rota” po raz pierwszy została wykonana przez chór przedstawicieli wszystkich zaborów podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (15 lipca 1910 roku). Największą popularnością cieszyła się do 1918 roku oraz w czasie plebiscytów i powstań śląskich.

Nota historyczna

Początek XX wieku był czasem szczególnego nasilenia polityki germanizacyjnej w Wielkopolsce. „Rota” Marii Konopnickiej doskonale oddała nastroje tamtego czasu, absolutną zaciekłość polskiego oporu i wolę walki do zwycięskiego końca. Utwór jest czterozwrotkową pieśnią hymniczną. Poszczególne zwrotki oddzielone są dwuliniowym refrenem. Pierwsza zwrotka jest deklaracją trwania na ziemi przodków („Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”), wierności ojczyściej kulturze („Nie damy pogrześć mowy”) oraz odwołaniem się do historycznych korzeni polskości („Polski my naród, polski ród. Królewski szczep piastowy”). Zwrotkę zamyka przysięga walki z germanizacją („Nie damy by nas zniemczył wróg!”). Refren („Tak nam dopomóż Bóg”) jest przypięczętowaniem tej przysięgi. Kolejna zwrotka zapowiada walkę do końca, choćby za cenę przelania krwi („Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha”) aż do końcowego zwycięstwa („Aż się rozpadnie w proch i pył krzyżacka zawierucha”). Odwołanie do historii konfliktu z Zakonem Krzyżackim jest reakcją na pruską propagandę, która wprost odwoływała się do działań Zakonu przeciwko Królestwu Polskiemu i uznawała Prusy za kontynuację państwa zakonnego. Ostatnia linijka tej zwrotki przypomina o tym, że polski dom i polska rodzina są główną siłą polskiego oporu przeciwko germanizacji („Twierdzą nam będzie każdy próg”). Trzecia zwrotka jest protestem przeciwko pruskiej polityce („Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił”) oraz zapowiedzią mobilizacji do zbrojnej walki z zaborcą („Orężny stanie hufiec nasz, duch będzie nam hetmanił”). Zwrotkę kończy odwołanie się do jednego z symboli poetyckiego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele” („Pójdziem gdy zabrzmi złoty róg”). Ostatnia zwrotka to końcowa deklaracja walki Polaków, którzy biernie nie pogodzą się z polityką zaborcy („Nie damy miana Polski zgnieść, nie pójdziem żywo w trumnę”), przypomnienie dziedzictwa i narodowej dumy Polaków („W Ojczyzny imię i w jej cześć podnieśmy czoła dumne”).

Pieśń kończy deklaracja wiary w zwycięski koniec tej walki („Odzyska ziemię ojców wnuk”), którą ostatni refren kolejny raz pieczętuje jako przysięgę.

„Rota” po raz pierwszy została wykonana przez chór przedstawicieli wszystkich zaborów podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (15 lipca 1910 roku). Pieśń zdobyła wielką popularność w Wielkopolsce, ale także na Pomorzu oraz na Górnym Śląsku. Po odzyskaniu niepodległości rozważano uznanie „Roty” za hymn Polski. Pieśń Marii Konopnickiej śpiewano również w czasie stanu wojennego w latach 80. XX wieku. Odwołanie do historii konfliktu z Zakonem Krzyżackim zastępowano wówczas słowami „Aż się rozpadnie w proch i pył sowiecka zawierucha” i pomijano dwie ostatnie zwrotki. W latach 1920-22 „Rota” była hymnem Litwy Środkowej, a w latach 1990-91 hymnem Polskiego Kraju Narodowego Terytorialnego w składzie Republiki Litewskiej. Współcześnie pieśń ta jest również hymnem Ligii Polskich Rodzin oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Walka z „Hakatą” i „Wóz Drzymały”

Od 1894 roku w Wielkopolsce działał „Niemiecki Związek Marchii Wschodniej” (niem. Deutscher



Ostmarkenverein, DOV), zwany potocznie „Hakata” (od nazwisk założycieli Hansemanna, Kennemanna, Tiedemanna). Była to silnie wspierana przez państwo organizacja pruskich nacjonalistów, którzy prowadzili ostro antypolską działalność na polskich ziemiach zagarniętych przez Prusy. Polegała ona zarówno na propagandzie, wykupie polskiej ziemi i przekazywaniu jej Niemcom, jak i na takim kształtowaniu prawa, aby maksymalnie utrudnić ludności polskiej zachowanie i rozwój potencjału kulturowego oraz gospodarczego. To z inicjatywy działaczy „Hakaty” w 1904 roku wydano ustawę zabraniającą wznoszenia bez zgody niemieckich władz budynków mieszkalnych na nowo nabytych gruntach. Sprowokowało to protest, który przeszedł do legendy jak „Sprawa Drzymały” („Wóz Drzymały”).

W 1908 roku Reichstag uchwalił ewidentnie antypolską ustawę o stowarzyszeniach, która pozwalała na zebrania z użyciem języka innego niż niemiecki wyłącznie w miejscowościach, w których ludność polska stanowiła ponad 60 procent mieszkańców. Polityka forsownej germanizacji od początku spotykała się ze zdecydowanym oporem Wielkopolan. To przeciwko niej toczyli „najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy”, którą w pierwszej dekadzie XX już zdecydowanie wygrywali. Działania „Hakaty” przynosiły skutki odwrotne od zamierzonych. Zamiast wykupu polskiej ziemi to żyjący w Wielkopolsce Niemcy tracili swoje grunty na rzecz Polaków. Represyjne ustawy przynosiły więcej szkód niż pożytku – doskonałym przykładem może być sprawa „wozu Drzymały”, która była znana w pozostałych zaborach i w Europie, przynosząc Prusakom spektakularną porażkę w propagandowej wojnie z Polakami. Niemcy przegrywali również wojnę gospodarczą. Polski ruch spółdzielczy okazał się tutaj potężną siłą, stopniowo wypierającą z Wielkopolski niemiecki kapitał.

Opracował: Piotr Pacak



Wydawca Śpiewnika Niepodległości



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i
Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu
Promocji Kultury.